

Sygnatura akt VI Ka 765/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 października 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Sędziowie SSO Ewa Trzeja-Wagner

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Katarzyna Kajda

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2015 r.

sprawy **R. B. s. G. i M.,**

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 158§1 kk

D. B. s. G. i M.,

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 158§1 kk

D. H. s. S. i J.,

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 158§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 29 kwietnia 2015 r. sygnatura akt IX K 1631/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 765/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 13 października 2015r.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 roku, w sprawie o sygn. akt IX K 1631/13, Sąd Rejonowy w Gliwicach uniewinnił oskarżonych R. B., D. B. i D. H. od tego, że w dniu 3 września 2011 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez zadawanie uderzeń rękami i nogami po całym ciele D. D. (1), narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub ciężkiego uszkodzenia ciała, przy czym w wyniku pobicia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na okres nie przekraczający 7 dni, przy czym D. H. zarzucanego mu czynu miał się dopuścić w warunkach powrotu do przestępstwa, tj. od popełnienia czynu z art. 158 § 1 kk, a w stosunku do D. H. – przy zast. art. 64 § 1 kk.

Rozstrzygnięcie w całości na niekorzyść wszystkich oskarżonych zaskarżył Prokurator Rejonowy, zarzucając wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania z art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk, polegającą na niewyjaśnieniu przez Sąd wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a to niedopuszczenie z urzędu dowodu z zeznań świadków funkcjonariuszy KP w K. M. K. i A. B. oraz funkcjonariusza SM (...), którzy pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym i interweniowali w dniu 3 września 2011r. na miejscu zdarzenia przy ul. (...) i niedopuszczenie dowodu ze sporządzonych przez nich notatników oraz dowodu z notatnika służbowego funkcjonariusza Policji B. D., przy czym obraza ta mogła mieć wpływ na treść orzeczenia w ten sposób, że zostały poczynione błędne ustalenia faktyczne prowadzące do uniewinnienia oskarżonych;

2. obrazę przepisów postępowania z art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 366 kpk, art. 399 § 1 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 kpk polegającą na naruszeniu przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną ocenę wyjaśnień oskarżonych i minimalizowanie sprzeczności ich wyjaśnień z zeznaniami bezstronnego świadka B. W. (1), w tym nieuwzględnieniu dowodów przemawiających na ich niekorzyść przy jednoczesnym zanegowaniu prawdziwości zeznań pokrzywdzonego D. D. (1) oraz nieuwzględnienie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i w konsekwencji oparciu się przez Sąd na niepełnym materiale dowodowym, przy czym ta obraza mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, co doprowadziło do uniewinnienia oskarżonych;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnej ocenie zgromadzonego zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak również w postępowaniu jurysdykcyjnym materiału dowodowego, co skutkowało niezasadnym przyjęciem przez Sąd, iż oskarżeni nie dopuścili się zarzucanego im przestępstwa z art. 158 § 1 kk, w szczególności na bezkrytycznym przyznaniu wiary wyjaśnieniom oskarżonych, co w konsekwencji doprowadziło do ich uniewinnienia, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty Prokurator Rejonowy wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się zasadna i skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia koniecznym i uzasadnionym stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy wszystkich oskarżonych do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Analiza treści środka odwoławczego prowadzi do wniosku, że skarżący kwestionuje przede wszystkim poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne oraz zarzuca temu Sądowi brak dokonania należytej oceny zgromadzonych dowodów, w tym zwłaszcza odnośnie winy i sprawstwa wszystkich trzech oskarżonych. Trafnie podnosi więc, że Sąd ten nie uwzględnił wszystkich istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, nie przeprowadził też określonych dowodów z urzędu, czego konsekwencją było wyprowadzenie ocen i wniosków nieodpowiadających prawidłowości logicznego rozumowania.

Należy zgodzić się z apelującym, iż Sąd pierwszej instancji zaniechał oceny całokształtu materiału dowodowego jaki został zgromadzony w sprawie, opierając się z jednej strony na wyjaśnieniach oskarżonych nie przyznających się do winy, a z drugiej jedynie częściowo na relacji pokrzywdzonego, a to tylko w tej części, w której zeznaje on, iż został pobity przez trzech mężczyzn. Odmawiając wiary D. D. (1) co do tego, że sprawcami jego pobicia mieli być znani mu z widzenia trzech sprawcy, początkowo opisywani przez niego jako bracia B. ((...) i (...)) oraz D. ((...)), wszyscy mieszkający w okolicy ulicy (...). K., potem już wskazywani bez cienia wątpliwości jako młodszy i starszy bracia D. i R. B. oraz D. H. (wraz z przytoczeniem ich pseudonimów), Sąd I instancji poddaje pod rozważę szereg okoliczności wzbudzających wątpliwości co do tego, czy pokrzywdzony w inkryminowanym czasie był w stanie spostrzec i rozpoznać swoich oprawców. Wskazuje więc po pierwsze na słabo oświetlone w porze wieczornej miejsce zdarzenia, w żaden sposób nie odnosząc się w tej mierze jednak do zeznań pokrzywdzonego oraz przedłożonych przez niego fotografii obrazujących ławkę na której siedział on tuż przed atakiem oraz włączoną latarnię, usytuowaną tuż przy niej, a oświetlającą feralne miejsce vis a vis wejścia do budynku nr (...). Dalej podkreśla zadawanie ciosów D. D. (1) najpierw od tyłu, gdy siedział na ławce, a później już leżącemu na ziemi, w czasie gdy starał się on zasłaniać przez ramiona kryjąc twarz i głowę. Nie zauważa jednak Sąd orzekający tych twierdzeń ofiary, z których jednoznacznie wynika, iż spadając z ławki w następstwie uderzenia czy też kopnięcia w plecy, miał on się obrócić na plecy widząc wtedy i rozpoznając oskarżonych. W końcu trudno w całości podważać jego relację na tej podstawie, że był on w stanie upojenia alkoholowego ograniczającego tak znacznie jego percepcję, iż trudno dać mu wiarę co do rozpoznania bez żadnych wątpliwości sprawców pobicia. O ile za wysoce wątpliwe i nieprawdopodobne mogą być uznane zeznania D. D. co do ilości spożytego przez niego feralnego wieczoru alkoholu, o tyle trudno uznać jego całą relację odnośnie sprawców pobicia za niewiarygodną i nierzeczową, zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu znania się mężczyzn z widzenia i braku jakiegokolwiek między nimi konfliktu, zatargu czy urazy, o tym bowiem nikt nie wspomina. Zatem jaki miałby być powód niesłusznego pomawiania wszystkich oskarżonych, wskazywania ich niesłuszenie jako sprawców pobicia, tego nie wiadomo, a Sąd I instancji nie tylko, że tego nie ustala, ale w ogóle tego nie rozważa i nad tym się nie pochyla. Nie sposób także posiłkując się jedynie relacją policjanta B. W. (2) uznać za Sądem Rejonowym, iż skoro kontakt z pokrzywdzonym był „średnio rzeczowy”, to miał on w chwili zajścia ograniczoną percepcję; wszak właśnie z zeznań tego świadka wynika, że choć był pokrzywdzony pod wyraźnym wpływem alkoholu to nie był w stanie upojenia, był bardziej roztrzęsiony niż pijany, kontakt werbalny był z nim jednak zachowany, a on sam tuż po przyjeździe funkcjonariuszy twierdził, że zna wszystkich trzech młodych sprawców z widzenia, podawał też ich przezwiska. Fakt, że nie był w stanie podać wówczas dokładnych okoliczności zdarzenia nie może dziwić w obliczu dynamicznego i zaskakującego dla niego przebiegu tego zdarzenia, zadanych mu ciosów i ran, na skutek których został przewieziony do szpitala z rozpoznaniem stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu. Jest prawdą, że D. D. (1) – jak ustala Sąd meriti – był oszołomiony w wyniku zadawanych mu uderzeń w głowę, sam o tym mówi - jednak nie w kontekście całego przebiegu zdarzenia i udziału w nim określonych sprawców, a zadanego mu pytania o to, czy coś oni do niego mówili w czasie pobicia. Wbrew także ustaleniom Sądu orzekającego potrafił on podać już 6 dni po zajściu, w pierwszej swej zaprotokołowanej relacji, rysopisy sprawców, określając ich wiek, wzrost, budowę ciała (sylwetkę), kolor włosów lub ich długość, przypisując tak wskazane cechy do konkretnego pseudonimu danej osoby, stąd trudno uznać te relacje jedynie za mało rzeczowe i ogólnikowe. W końcu i ta okoliczność dotycząca noszenia przez D. D. (1) okularów, które na skutek uderzeń miał on utracić (leżeć miały one gdzieś pod żywoplotem, jak wynika z relacji B. W.) nie została w ogóle wyjaśniona, z niej zaś wywodzi Sąd merytoryczny wątpliwość co do zdolności rozpoznania przez pokrzywdzonego napastników. Czy w ogóle ma wadę wzroku, a jeśli tak to jaką, pokrzywdzony, tego nie zdołano ustalić, a niewątpliwie mogło to przyczynić się do poczynienia prawidłowych ustaleń. Trudno także obarczać samego pokrzywdzonego brakiem wskazania przez niego danych personalnych znanej mu z widzenia dziewczyny, która tuż po zdarzeniu miała wyjść z pobliskiego budynku dzwoniąc na Policję, skoro o tę okoliczność nikt go nie wypytywał tuż po zajściu, ani też – bo i w jakim trybie – nie zobowiązywał do czynienia takowych ustaleń.

Wszystkie powyżej podnoszone okoliczności, nie wyjaśnione w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, będzie miał Sąd Rejonowy na względzie przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Ma rację także w całości skarżący gdy podnosi brak inicjatywy dowodowej Sądu w obliczu ujawnionych wątpliwości co do zdolności percepcyjnych pokrzywdzonego w czasie pobicia. Wszak już z treści notatki

urzędowej (k. 1) wynika ogólnikowo treść relacji pobitej osoby, jaka została przedstawiona patrolowi Policji. Co prawda notatka taka nie stanowi dowodu w sprawie, to jednak zawiera informację o dowodzie. Wskazane zatem byłoby przy ponownym rozpoznaniu sprawy poszerzenie materiału dowodowego o zapisy zawarte w notatnikach służbowych funkcjonariuszy KP w K. B. W. (2), B. D., M. K., A. B. i strażnika miejskiego D. S., przeprowadzenie dowodu z zapisów w tych dokumentach oraz przesłuchanie w/w osób w charakterze świadków na okoliczność ustalenia zachowania się pokrzywdzonego, jego relacji z przebiegu zdarzenia, opisu sprawców pobicia i samego sposobu przekazu, a tym samym stanu nietrzeźwości, który miałby wpływać na rzetelność jego przekazu.

Ponieważ przeprowadzona przez Sąd I ocena dowodów nie uwzględnia wszystkich wskazanych przez apelującego i przywołanych powyżej aspektów sprawy, Sąd odwoławczy uznał ją za niepełną, a przez to błędną oraz skutkującą koniecznością uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla zweryfikowania prawidłowości poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Dopiero tak zgromadzony materiał dowodowy Sąd Rejonowy, o ile nie wyłoni się potrzeba przeprowadzenia dodatkowych dowodów, podda pełnej i wyczerpującej analizie w zestawieniu z relacjami oskarżonych i samego pokrzywdzonego, a następnie oceni swobodnie, zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe, oczywiście z uwzględnieniem podniesionych powyżej uwag Sądu odwoławczego i wystrzegając się uchybień, które zadecydowały o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto wyniki analizy materiału dowodowego powinny znaleźć odzwierciedlenie, gdy zajdzie taka konieczność, w pisemnych motywach wyroku zgodnie z treścią art. 424 § 1 i 2 kpk.

Z tych wszystkich powodów Sąd Okręgowy, nie przesadzając w niczym końcowego rozstrzygnięcia, orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.